Nr. 55. Kraków, Piątek dnia 9 Marca 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie**: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:

W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **5 cent.** z przesyłką pocztową **8 cnt.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 8 marca.

Wychowanie narodowe.

Dnia 7 kwietnia 1870 r., baron Eötvös, mąż stanu-filozof, ówczesny minister oświaty i wyznań Węgier, wniósł do Izby deputowanych węgierskiej projekt do prawa organizującego średnią edukacyę na Węgrzech. Były to lata miodowe konstytucyi węgierskiej. W polocie do zrealizowania wysokich ideałów cywilizacyjnych państwa węgierskiego, nie ulega prawie wątpliwości, że ówczesny projekt do prawa ministra filozofa, będący spełnieniem woli prawodawców z 1791 roku w formie odpowiedniej wymogom cywilizacyi o lat 80 późniejszej, mógł być bez przeszkód w prawo zamieniony, i zostałby założonym kamień węgielny narodowej średniej edukacyi — tak jak tenże minister obdarzył swój naród wyborną organizacyą ludowej edukacyi, podnoszącej z roku na rok poziom obywatelskiego wychowania ludu w duchu wolności, uznania sprawy publicznej i zadosyć uczynienia praktycznym wymogom życia, mimo bez końca istniejących różnic pomiędzy wyznaniami, narodowościami i ich autonomicznemi wymogami.

Los zawistny, który właśnie w tym czasie zaczął doświadczać Węgry szeregiem klęsk żywiołowych i państwowych, nie dozwolił, aby pod względem średniej edukacyi, nadającej że tak powiemy czynną siłę ogółowi narodu, organizacya państwowa wykończoną została. Minister potężnego ducha zapadł na zdrowiu, zanim projekt przyszedł pod obrady Izby, i nie minął rok jeden, gdy nastąpiła katastrofa. Odtąd, od wniesienia prawa lat 13 mija. W Węgrzech istnieje 179 szkół średnich, z których niespełna piąta część tylko jest szkołami państwa, istnieje 2424 nauczycieli w tych szkołach, z których 900 przeszło nie posiadają *żadnych* świadectw nauczycielskich, *żadnego* śladu uzdolnienia i kwalifikacyi do wysokiego powołania, w szkołach tych kształci się rocznie 38 tysięcy młodzieńców, przyszłych obywateli, powołanych do zajęcia powołań nadających kierunek życiu narodowemu w najszerszem słowa znaczeniu, a nie istnieje żadna rękojmia formalna, za wyjątkiem cząsteczki szkół państwowych: kto ich uczy, czego uczy, w jakim kierunku i z jakim pożytkiem wykonywany teoretyczny program naukowy? Od tego czasu cztery razy wnoszono projekta do prawa organizujące edukacyę średnią, lecz gdy minęła epoka organizacyjna, gdy osłabł wielki zapał narodowy do powetowania straconych lat dziesiątków w rozwoju, odżyły wszystkie partykularyzmy wyznaniowe, niedowierzania wzajemne i jednostronności kierunków, które górę wzięły nad poczuciem ogólnej potrzeby i żaden z tych projektów nie stał się nawet przedmiotem specyalnych obrad Izby niższej. Niech to służy za naukę, nam którzy na każdem polu potrzebujemy odrodzenia i narodowej gdzie można organizacyi, co znaczy strata jednej chwili sposobnej w rozwoju narodowym. Węgry miały tę jedną jeszcze szansę wszakże, że od lat 11 prawie na czele edukacyi publicznej jeden i ten sam człowiek zostaje — bez geniuszu zapewne Eötvösa, lecz na tym samym jeśli nie wyższym jeszcze stopniu nauki i wykształcenia, powiernik jego idei, a bez końca praktyczniejszy w wykonaniu, twardy pracownik i niezłomny charakter, pan Trefort August. On to po raz czwarty wniósł własny projekt do prawa o organizacyi średniej edukacyi, i stoi przed pełną Izbą, domagając się jego przyjęcia, albo li też uchylenia prawa art. XXVI praw 1791 roku, gdyż nie przedstawiała się wówczas żadna możność spełnienia wysokich ich postanowień na edukacyjnem polu.

Korespondencye budapesztańskie powiadają, że od lat 16 nie było takiego ożywienia w parlamencie jak w chwili obecnej, gdy elaborat komisyi po tysiącznych traktowaniach stanął na porządku dziennym. Tylko w czasie uchwalania ugody z Austryą przypomnieć sobie można większy nacisk publiczności do Izby i większe rozgorączkowanie deputowanych. Ani odnowienie finansowej ugody w r. 1878, ani tyłoliczne kryzysy w parlamencie nie wywoływały równie napiętego zajęcia; i słusznie, bo edukacya to przyszłość narodu, a edukacya średnia decyduje o kierunku tej przyszłości w dziejach świata.

Projekt jaki wyszedł z komisyi, pozostawia wszystkie prawa autonomii wyznań nietknięte, zastrzega tylko państwu prawo kontroli nad zadosyćuczynieniem ogólnym wymogom obywatelskim i państwowym, i postanawia ogólne zasady edukacyi średniej. W szczegóła projektu nie będziemy tu wchodzili. Powiemy tylko, że utrzymując dwoistość edukacyi, klasycznej i realnej, i różnolitość zakładów nie ogranicza w szkołach wyznaniowych ani sposobu administracyjnego, ani prawa nominacyi profesorów, ani języka wykładowego, ani wykonania programu naukowego w szczegółach. To wszystko ma i nadal zostać różnobarwnem i autonomicznem. Żąda natomiast kwalifikacyi od tych, którzy mają być mianowani nauczycielami, żąda rękojmi państwowych od świadectw dojrzałości stanowiących kwalifikacye obywatelskie w życiu publicznem, i żąda kierunku wychowania zgodnego z duchem państwowym.

W tych trzech kierunkach wpływ państwa, czyli *Coordinatio litterarum* jak nazywa prawo z 1791 r., ma się wyrażać w następujący sposób: Przy egzaminach dojrzałości obecnym będzie inspektor państwowy, delegat ministeryum, z prawem veto, gdyby wykształcenie wychowańca nie odpowiadało programowi — od tego zaś zawieszenia świadectwa dojrzałości służy apelacya tylko do ministra. Przyszli profesorowie zakładów naukowych średnich muszą brać swoje świadectwa uzdolnienia na Uniwersytetach budapesztańskim i kolosvarskim, chociażby się kształcili za granicą państwa, po latach zaś 10 egzamina kwalifikujące do tej nauczycielskiej karyery są obowiązani zdawać w języku węgierskim. W 7-mej i 8-mej klasie zakładów średnich ma być wykładana literatura węgierska po węgiersku. Do tych trzech punktów organizacyi ma się ograniczać wpływ państwowy, a za ich pomocą cała edukacya wyznaniowa i zakładów prywatnych chcących mieć charakter publiczny w państwie ma być podniesioną na wysokość programu formalnego, odpowiadającego wymogom dzisiejszego życia cywilizowanego i potrzeb społecznych.

Wielki krzyk i zgroza zostały podniesionemi przeciw temu projektowi przez Sasów siedmiogrodzkich. Zaiste, podziwiać można, jak ludek liczący mało co więcej nad 200.000 mieszkańców wyznania augsburgskiego, oparty jedynie o dawno zblakłe pargamina, o przywileje średniowieczne, w których jeśli jest co żywotnego, to stoi w sprzeczności rażącej z równością praw obywatelskich, z duchem wieku i z wymogami państwa, wśród którego żyje, ludek zagrożony pochłonięciem z dołu przez ludność wołoską czterykroć liczniejszą wśród której jak oazy rozrzucone stanowi, a rozkładem z góry przez rozwijające się życie państwowe i kulturę węgierską, która mu corocznie szersze umysły zabiera — potrafi być wytrwałym i nieznużonym w obronie tego, co nazywa swojemi prawami i przywilejami. „Uniwersytet saski“ na „gruncie królewskim,“ taki jest urzędowy tytuł, potrafił skargami swemi zaburzyć całe Niemcy, wyzwać obrońców z nad Renu, Nekary i Sprei, a od lat dwudziestu kilku wystawia na najwyższą próbę jaką znamy cierpliwość i umiarkowanie państwa węgierskiego, a trzyma w szachu naród węgierski. „Uniwersytet saski“, o którym wykształcone nawet Niemcy myślą, że to jest zakład naukowy niemiecki jakiś, na kształt uniwersytetu w Heidelbergu lub Lipsku, rozniósł i teraz skargę o zamach na cywilizacyę i kulturę niemiecką i życie narodu saskiego w Węgrzech, wywołał zewsząd protestacye niemieckie i pomoc pieniężną nawet na agitacye, a sprawę organizacyi edukacyi średniej w Węgrzech zrobił sprawą europejską. Do króla zaś węgierskiego a cesarza Austryi „Uniwersytet saski“ nie zawahał się udać z niesmaczną denuncyacyą, że projekt do prawa rzeczony ma na celu wyplenić *ducha austryackiego* w Węgrzech, i zniszczyć *całość* monarchii. Król oddał „memoryał Uniwersytetu“ swoim ministrom do konstytucyjnego traktowania, a w parlamencie przypomniano saskim deputowanym, że „Uniwersytet saski na gruncie królewskim“ nie należy do „*spraw wspólnych*.“

Nie rekryminacye saskie, nie protestacye niemieckie, ani denuncyacye austryackie, są w stanie powstrzymać w Węgrzech sprawę cywilizacyi i słuszne wymagania rozwoju państwowego będącego streszczeniem całego społecznego życia w Węgrzech, lecz zaprzeczyć się nie da, że wszystkie wyznania począwszy od katolickiego a skończywszy na upartem kalwińskiem przeświadczonem, że w sobie zamyka treść narodową węgierską i prawa narodu, z niechęcią patrzą, przyznając nawet potrzebę na to wciągnięcie ich w organizacyę państwową, tysiączne zaś drobne interesa ustalone, interesa chleba jednostek i wpływów lokalnych konspirują rzec można przeciw reformie w imię dobra ogólnego i kryją się pod płaszcz nietykalności praw i przywilei wyznań.

Do tych przeszkód gruntownych dodać potrzeba, że stronnictwo niepodległości, które dzisiejsze „państwo węgierskie“ traktuje jako pokurcza austryackiego, a dla praw narodowych widzi dotąd twierdze jedyne w autonomii municypalności i autonomii wyznań, wystąpiło w komisyi i parlamencie z projektem mniejszości dążącym do zaprowadzenia jednostajnej edukacyi (bez podziału na klasyczną i realną) i z usunięciem wszelkiej kontroli organów państwowych. Projekt mniejszości niema szans przyjęcia, lecz jest wybornym sztandarem do zgrupowania się dla żywiołów niechętnych w imię postępu nieograniczonego i idealnych praw narodu.

Wielki da dowód żywotności państwo węgierskie, jeżeli wśród takich warunków projekt Treforta o edukacyi średniej, nie poparty nawet *kwestyą gabinetową*, otrzyma większość w parlamencie i fakt ten stanie się wagą moralną swoją olbrzymim krokiem na drodze rozwoju narodowego Węgier. Z drugiej strony — nie można także oczu zamykać — że przy tej sprawie agituje się i rozstrzyga inna ważniejsza i ogólniejsza: jak pogodzić silny rozwój religijny i uprawnienie wyznań z prawami i praktycznemi wymogami państwa, czy na gruncie konstytucyjnej wolności, na gruncie wolności jednem słowem da się pomieścić rozwój wyznania i zwierzchniczość państwowa. Jest to ostatnia, jeśli nie ostateczna próba rozwiązania, cząstkowego rozwiązania w Europie wielkiego zadania cywilizacyi XIX wieku „*libera Chiesa in libero stato!*“ — wolnego kościoła w wolnem państwie!

Pomoc państwowa dla leśnictwa krajowego.

(Dodatek do referatu pana Adolfa Schütza, obacz Ner 53 „Gaz. Krak.“)

(Dokończenie).

Kto winien podjąć pracę i koszta na państwo wypadające? Monarchia czy kraj? Mamy projektować dla kongresu w Wiednu, więc musimy interes całej monarchii uwzględnić. Skutki wycięcia lasów dotykają przedewszystkiem najbliższych okolic, jednak badania meteorologiczne wykazały, że klimat niezmiernie zależy od wpływów ogólnych. Więc, aby rzeczywisty rezultat osiągnąć, winno prawo leśne dotyczeć całej monarchii austro węgierskiej tworzącej czworobok. Na tej samej zasadzie słuszny jest podział pracy i kosztów między kraj i monarchię, według tego, co komu łatwiejsze do podjęcia będzie. Kraj zapłaci nadwyżkę procentu pieniędzy subwencyjnych nad 4%, państwo zaś mające łatwiejszy kredyt poręczy krajom pożyczkę, czyli wyszuka pieniędzy tanich.

Jak powinny być wynalezione te pieniądze, czy powinna mieć miejsce nadwyżka procentu nad 4%? Nie.

Rozpoczęcie energiczne kultur leśnych na całej przestrzeni monarchii sprowadzi koniecznie większy ruch i większe zapotrzebowanie znaków pieniężnych w najniedostępniejszych zakątkach wiejskich i górskich, obecnie bardzo ubogich.

To będzie wymagać pomnożenia liczby wspomnionych znaków pieniężnych. Dzisiaj państwo płaci za pieniądze mniej więcej 5·4%, emitując więc 3/4 corocznie potrzebnej sumy w rencie papierowej a 1/4% w notach państwowych bezprocentowych i dając tę sumę krajom na pożyczki leśne 4%, nie dokładałyby ani kraje ani monarchia nic prócz gwarancyi z tego tytułu. Ten fakt zaś nie może być watpliwy, że wciągnięcie do żywszego ruchu ekonomicznego bardzo szerokich a teraz bardzo ubogich kół wiejskich musi powiększyć możność absorbcyi dla znaków pieniężnych.

Dla dokładności przypatrzmy się tej skomplikowanej kwestyi z innego punktu widzenia.

Ogół winien zapewnić sobie materyał drzewny na przyszłe dziesiątki lat i potrzebuje klimatu dobrego. Ogół więc musi sobie na te dwie rzeczy zapracować czyli dać pieniędzy. Emisya renty będzie reprezentowała udział w pracy bogatych mieszkańców miast i nizin urodzajnych. Bezprocentowe noty przedstawiają udział ubogich mieszkańców lichych piasków i gór jałowych. Ci też za pracę rąk swych przy zalesianiu przyjmą noty nie pytając o ich pokrycie metaliczne, ale błogosławiąc rząd za udzielony im stały i pewny zarobek.

Zmieńmy jeszcze raz punkt widzenia. Tworzymy rzecz essencyonalnie ogólnej użyteczności. Klimat bowiem jest absolutnie potrzebny, a drzewo również rzecz jak najogólniejszego użytku.

Suma wydana na tak ogólnie pożyteczną sprawę i dobrze zabezpieczona może posłużyć do pewnego stopnia zamiast pokrycia metalicznego $^1/_4$ części w notach wypuszczonej. Inaczejby się rzecz miała, gdyby próbowano wypuszczać pieniądze papierowe na przemysł z natury niepewny i podpadający nadprodukcyi i na fabryki, mogące się stać budynkami bezużytecznemi.

Zdając tedy sobie sprawę, jak ważne jest żadanie, nie zdawało mi się nazbyt zuchwałem poruszyć nawet prawo emisyi not, tę niemal najwyższą atrybucyę państwa. Wiem dobrze, że siła, jaka tutaj rezyduje, groźna jest i niebezpieczna. Łatwo można podpaść losowi ucznia mistrza, który u Göthego umiał tajne siły wywołać, ale ich napowrót okiełzać nie potrafił. Jednak tej prawdzie nikt nie zaprzeczy, że możność puszczania papierów mieści w sobie siłę prawie elementarną, której jak każdej innej na dobre cele używać się godzi.

Ośmieliłbym się też sposób sfinansowania pożyczki i wykonania rzeczy za łącznem działaniem monarchii, kraju, powiatu i prywatnych tutaj zaprojektowany, zastósować do prac publicznych tak ogólnie pożytecznych i tak pewnych, jak zalesienie. Takiemi byłyby w pierwszym rzędzie regulacya rzek i w ogóle prace mające na celu osuszenie i drogi wodne.

Daleki jestem od podania projektu, bądź co bądź bardzo nowego, jako rzeczy skończonej i pewnej. Ma on być tylko zarysem, aby po ostrożnych próbach *mutatis mutandis* trafić na drogę prawdziwie dobrą. Dzisiaj na pewne utrzymuję tylko to jedno, że droga obecnie przez nas w sprawach leśnych używana nie doprowadzi do celu.

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Warszawa 3 marca.

Leży przedemną w tej chwili jeden z naszych dzienników, w którym — równie jak we wszystkich wydrukowane jest na czele pierwszej kolumny urzędowe ogłoszenie tej treści:

„W dniu . . . z powodu uroczystości urodzin JCMości . . . właściciele domów *mogą* takowe przyozdabiać flagami, a za nadejściem zmroku *mogą* je iluminować“.

Każdego, co zna tutejsze stosunki, odczuwa ucisk na jaki silą się nasi opiekunowie i rząd ojcowski, przejmować musi zgrozą treść owego rozporządzenia, w którem z czelnością moskiewskiemu rządowi jedynie właściwą, wstawia się wyraz *mogą* zamiast stanowczego *mają* — a po moskiewsku *byt' po semu.*

Wierzajcie, że nie mam bynajmniej zamiaru (boć wreszcie na nic to się nie przyda) szykanować zwyczaju, praktykowanego zresztą w ucywilizowanych rządach tylko w dniach wielkiej uroczystości narodowej, podczas gdy u nas na każde urodziny, imieniny, chrzciny i t. p. — a przeciwnie pragnę was tylko objaśnić, jak to pojmować należy ów podkreślony powyżej wyraz m o g ą.

Niezależnie od wydrukowanego rozporządzenia na kilka dni naprzód, w przeddzień samej uroczystości publikują to samo dozorcy policyjni właścicielom, rządcom i stróżom (nazywają tych ostatnich oficyalnie „dwornikami“, *nb.* na czapkach noszą metalowe znaczki z napisem „Дворникъ“), naznaczają godzinę zapalania tak nazwanych kagańców i gaszenia takowych. Rozumie się, że po tem wszystkiem następuje zaczepianie na dachach, balkonach, oknach, lub gdzie się da — flagi nazwanej *narodową!?* Wieczorem zaś zapala się patyki zatknięte w pełne łoju naczynia gliniane, ustawiane rzędami w rynsztokach, co się nazywa *iluminacyą* a co przytem sprawia tak straszny swad i kopeć, że przejść kilkoma ulicami, bez bólu następnie głowy — nie można. Gdyby pomimo wszystkich ogłoszeń ustnych i drukowanych, ktokolwiek z właścicieli po udzieleniu najłaskawiej pozwolenia — *nie mógł* wywiesić chorągwi lub pozapalać kagańców *vulgo* łojowanych patyków, znalazłby się w przeciągu kilkunastu dni (dzięki wynalazkowi pary) niedaleko Kamczatki, a co najmniej zapłaciłby setkami rubli lub tysiącami — stosownie do tego czyją się uroczystość obchodzi — za nieznajomość urzędowego polskiego języka.

Nazajutrz po uroczystości drukują się znów oficyalne sprawozdania: „. . . miasto było przyozdobione flagami, a wieczorem *rzęsiście* uiluminowane“. Za to wszystko . . . „*Jaśnie* Wielmożny generał-gubernator otrzymać miał szczęście telegram z *najwyższem* podziękowaniem . . . i tą radosną wiadomością dzieli się z uszczęśliwionemi mieszkańcami itd.“

Ile w tem wszystkiem bezczelności, ile najnikczemniejszego kłamstwa, podłości i bezwstydnego służalstwa, a dla nas nieszczęśliwych ileż upokorzenia! Chcą święcić takie dnie uroczyście, więc im dajemy pozwolenie, mogą wywieszać flagi, palić iluminacye — nie bronimy im tego!!!?

W ostatnich czasach wpadła mi przypadkiem w ręce odezwa jakiegoś komitetu *socyalno-rewolucyjnego* datowana i drukowana w Warszawie (?) a rozdawana przez jakichś naturalnie chyba socyalno-rewolucyonistów (!?) robotnikom po fabrykach i zakładach.

Ponieważ treść tej odezwy, z patetycznem za bardzo zakończeniem, nie wiele przedstawia interesu, tem więcej że napisano rzeczy wiadome o wyzyskiwaniu pracy przez pracodawców, a przeciwko czemu w dzisiejszym stanie rzeczy niema radykalnego środka, odezwa więc ta nie zrobiła oczekiwanego wrażenia — i nawet zapomniano o samym fakcie. Tylko czujna policya śledzić nie przestaje i szukać owej tajemnej drukarni jakoby egzystującej w Warszawie. Szkoda, że nie wie o tem, że etykiety na musztardę francuzką, na francuzkie wina, na angielski porter, drukują się nie w Bordeaux, nie w Londynie lub Nowym Jorku, ale . . . w naszej poczciwej Warszawce.

U.

Dział ekonomiczny.

Otwarcie granicy. C. k. Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z 27 lutego b. r. podaje do wiadomości, że stósownie do reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 lutego 1883 r. l. 1628, zezwoliło na wprowadzenie świń z Rosyi do kraju koleją żelazną przez stacye wchodu w Podwołoczyskach i Brodach a to pod warunkiem, jeżeli oględziny weterynarskie wykażą, iż stan zdrowia mających się wprowadzić świń jest zupełnie zadowalniającym.

Targ bydła rzeźnego. (Wiedeń 6 marca). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3,162 sztuk wołów, między temi 478 galicyjskich, 2.020 węgierskich i 664 niemieckich. Ogólny przypęd był o 124 sztuk większy, niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ociężały, ceny spadły o 1 złr. 25 ct. Około 100 nie sprzedano. Płacono za woły galicyjskie po 50 do 55·— złr., przedni towar po 59 złr., za woły węgierskie po 49 do 56·50 złr., towar przedni po 57 do 60 złr., za niemieckie po 50 do 60 złr., krowy po 48 do 54 złr., za buhaje po 47 do 52 złr., od 100 kilo martwej wagi.

KRONIKA.

Kraków d. 8 marca.

Kuryerek krakowski. Towarzystwo łyżwiarzy krakowskich, które cieszyło się w tym roku nadzwyczajnem powodzeniem, co zawdzięczać głównie należy gorliwemu i umiejętnemu kierownictwu p. Władysława Grabowskiego, kończy... niestety swój sezon, który prześcignął o kilka tygodni zwyczajny sezon karnawałowy. W sobotę mianowicie obchodzić będą pp. łyżwiarze swoje ostatki urządzonym na lodzie *festynem* wieczornym, przyczem ogród, staw i wyspa będą oświetlone. Bogaty program ogni sztucznych greckich spali p. Mądrzykowski w pewnych odstępach czasu. O godzinie 8-mej wyruszy *korowód* z różnokolorowemi pochodniami i ogniami bengalskimi złożony ze 100 członków Towarzystwa. Na zakończenie odbijać się będzie na lodowem tle pochyłej równi olbrzymia ognista potrójna kaskada. Wielu członków objawiło — jak się dowiadujemy — chęć przybycia w kostiumach. Muzyka wojskowa wystąpi *in corpore* i przygrywać będzie już od 6-stej godziny. Początek festynu rozpocznie się jak nas zawiadamiają ze zmierzchem. Do godziny zaś 4-tej po południu ślizgawka otwartą będzie po cenach zwykłych, posiadający zaś wcześniej bilety festynowe mogą korzystać bezpłatnie z popołudniowej ślizgawki. Cena wstępu na festyn jak wiadomo 30 c. — dla osób nienależących do Towarzystwa po 50 centów. — Dodać winniśmy, że Komitet łyżwiarzy już za poprzednie dzienne festyny zasłużył sobie wdzięczność amatorów ślizgawki za ich staranne urządzenie i tego bodźca do skromnej a dla ciała zdrowej zabawy, jaką wlewa w uczestników. Można się spodziewać, że ostatni wieczorny festyn urokiem przewyższy tamte.

Pogrzeb ś. p. Walentego Franciszka 2 imion Kicińskiego, o którego śmierci wczoraj donieśliśmy, odbędzie się jutro o godzinie 3 popołudniu.

Walne Zgromadzenie nadzwyczajne Koła artystyczno-literackiego odbędzie się jutro t. j. w piątek dnia 9 marca o godzinie 6 wieczorem w lokalu Koła, na które prezes zaprasza wszystkich członków zwyczajnych.

Porządek dzienny: 1) uzupełnienie komitetu; 2) sprawa obchodu 200-letniej rocznicy odsieczy Wiedeńskiej i udziału w nim Koła artystyczno-literackiego.

Zważając na ważność przedmiotów na porządku dziennym będących, spodziewać się należy licznego zebrania członków Koła.

Wczorajszy wieczorek środowy w Kole artystyczno-literackiem rozpoczął się *kwartetem* smyczkowym *Mendelsohna*; potem p. Wroński odegrał na skrzypcach przy akompaniamencie fortepianu „*Resignation*“ *Dacla*, p. Niedzielski odśpiewał „*Trzech Budrysów i Krakowiaka*“ *Moniuszki*; p. Cynk na wionczeli przy akom. fortepianu „*Andante*“ *Saint-Saënsa*. Nastąpiła pauza ożywiona kolacyą i pogadanką, po której nie strudzeni w życzliwości swojej artyści muzycy odegrali jeszcze „*Mazurek*“ *Szopena* na 4 rznięte instrumenta i „*Balladę*“ *Dancla* p. Cynk. Nie koniec na tej prawdziwie muzykalnej uczcie, bo na zakończenie *zagwizdał* pan P. prawdziwie po artystycznemu kilka utworów znanych i ulubionych.

Drugi odczyt prof. Strakoscha ściągnął znacznie więcej słuchaczy niż poniedziałkowy odczyt. Nie może się jednak poszczycić wiedeński prof. tak licznym udziałem jak roku zeszłego.

Za przedmiot odczytu posłużył mu dramat Gutzkowa „Uriel Akosta“. Należałoby się spodziewać, że utwór mniej znany i mniej znakomity nie sprawi takiego wrażenia jak arcydzieła Göethego, Schillera lub Szekspira.

Mistrzowskie jednak wygłoszenie do niezwykłej siły podniosło sceny najwięcej abstrakcyjne, niezdolne przez swą powolną dykcyę rozwinąć w całej pełni talentu deklamatora. Rola Judyty wypadła może najsłabiej, Strakosch nie wydobył jej na wierzch przez umiejętną zmianę barwy głosu, dla tego utonęła pośród silnych ról męzkich.

Za to cały akcent odczytu spoczął na scenach prawdziwie dramatycznych, jak scena wyklęcia, spotkania Akosty z matką, a nadewszystko końcowa scena zaparcia się w synagodze.

Wrażenie było bardzo silne, tak, że po skończeniu w chwilę dopiero publiczność zdobyć się mogła na zasłużone oklaski. Należy się spodziewać, że trzeci odczyt p. Strakoscha, który ma mieć miejsce po powrocie tegoż ze Lwowa, jeszcze większy wzbudzi interes w publiczności krakowskiej.

X. prof. dr. Pawlicki będzie miał jutro w sali radnej magistratu o godz. 5 po południu pierwszy odczyt „O początkach chrześciaństwa.“

Przedstawienie amatorskie na korzyść budowy domu pracy na Kazimierzu danem będzie jutro w teatrze krakowskim.

P. Kazimira Sługocka, artystka-śpiewaczka, o której już wspominaliśmy, przybyła wczoraj do Krakowa i zamierza wystąpić z koncertem w przyszły poniedziałek. Osoby, które ją słyszały, bardzo pochlebnie wyrażają się o jej talencie.

(J) **Limanowa** 5 marca. Dzisiaj odbyło się tu zgromadzenie doroczne towarzystwa zaliczkowego, które po 5 latach istnienia liczy przeszło 1200 członków a obrót kasowy wykazuje przeszło jeden milion złr. w. a. — Utworzone przy tem towarzystwie, towarzystwo ochrony własności ziemskiej rozwija się nader pomyślnie. Szczegółowe sprawozdanie przeszlę Wam po wydrukowaniu.

Rada nadzorcza obudwu tych towarzystw w uznaniu zasług i pełnej poświęcenia pracy wręczyła dzisiaj swemu prezesowi p. Władysławowi Struszkiewiczowi wielki, piękny puchar srebrny wysokiej artystycznej i realnej wartości.

(M) **Milówka** d. 5 marca 1883. Quousque tandem...! Reskryptem z d. 17 marca 1881 L. 10.399 zarządziło namiestnictwo, iż prowadzący metryki izraelickie mają co miesiąc przedkładać właściwym sądom wykazy zaszłych w ich okręgu wypadków śmierci, starostwo Żywieckie zaś pod d. 30 marca 1881 do L. 3056 wydało na tej podstawie właściwe polecenie do prowadzącego metryki izraelickie w Zabłociu przy Żywcu p. Michała Feilera. Z tego wypływa, że prowadzący metryki izraelickie są funkcyonaryuszami władz politycznych krajowych i im podlegający, a tem samem, że powinni oni w czynnościach swych, szczególniej w stosunkach z innemi urzędami i sądami krajowemi — posługiwać się językiem przez też władze używanym tj. *językiem polskim* Tymczasem prowadzący metryki izraelickie w Zabłociu w przedkładanych przez się tutej. sądowi wykazach zmarłych używa *języka niemieckiego*, z domieszką gdzieniegdzie — jakby na drwiny — wyrazów polskich na oznaczenie choroby, powodującej śmierć. Np. w ostatnim wykazie do L. 500 w b. r. tut. sądowi przedłożonym czytamy następujące pozycye: „Am 9 Oktbr. 1882 Fani N. (Eisenberg) Tochter der Eheleute Bernhard u. Hani N. (Eisenberg) aus Cięcina 13 Jahre alt, *choroba serca*“ lub „Am 17 Oktbr. 1882 Michael N. (Wiener) Sohn der Eheleute Jacob u. Hani N. (Wiener) 2 monate alt, Milówka, *zapalenie kiszek*“. — P. Michałowi Feilerowi atoli to jeszcze nie wystarcza, on sobie więcej dowolności pozwala. W wykazach — rozumie się samo przez się — powinny się mieścić wszystkie właściwe wypadki śmierci, tymczasem rzecz się ma przeciwnie, gdyż (o ile dotąd sprawdzono) brakuje pomiędzy wykazanymi zmarłymi niejaki Jakób (Rosenthal) N. pod l. d. 121 w Milówce zeszłego roku zmarły. Nadto z powołanego powyżej reskryptu namiestnictwa p. Feiler niewiele sobie widać robi, gdyż zamiast przedkładać wykazy z miesiąca na miesiąc, przedkłada je zaledwie co kilka miesięcy za przeciąg czasu kilkomiesięczny. — Widać w Galicyi są mieszkańcy, dla których wydawać ustawy i rozporządzenia urzędowe jest rzeczą bezcelową.

Zebranie towarzystwa „Opieki nad Unitami“ odbyło we Lwowie d. 5 b. m. roczne zgromadzenie w zakładzie, na którem obecni byli między innymi: księżna Adamowa Sapieżyna jako prezesowa stowarzyszenia, namiestnikowa hr. Marya Potocka, p. Zaleska, hr. Włodzimierzowa Dzieduszycka, hr. Alfred Potocki, ks. biskup Morawski, ks. arcybiskup Issakowicz, ks. biskup Sylwester Sembratowicz, tudzież wielu obywateli wiejskich.

Przełożony ks. Kalinka zdawał rachunek ze swego funduszów zakładu, poczem miał dłuższy odczyt o kierunku w wychowaniu młodzieży ruskiej. Poczem ks. biskup Morawski w krótkiej a serdecznej przemowie zalecił opiekunom i członkom stowarzyszenia, aby się gorliwie zajmowali zakładem, który z takim trudem oddaje się sprawie zbliżenia serc rusinów do polaków.

Dostojni goście zwiedzali następnie zakład i wyrazili swoje uznanie OO. Zmartwychwstańcom. Ks. biskupi Issakowicz, Sylwester Sembratowicz i rektor Baczyński wpisali się do stowarzyszenia jako członkowie.

W ściślejszym wyborze jednego członka do Rady miejskiej lwowskiej zwyciężył dr. Feliks Gryziecki, prof. uniwersytetu, znakomitą większością, bo na 1.557 głosujących otrzymał 1058 głosów.

We Lwowie odbył się wczoraj pogrzeb zmarłej tamże dnia 5 b. m. Joanny z Bilińskich Szajnochowej, wdowy po znakomitym historyku naszym, a matki znanego w naukowych kołach docenta uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dra Władysława Szajnochy. Śp. zmarła od zgonu męża żyła zupełnie w odosobnieniu oddana wspomnieniom i chowając wzruszającą pamięć i miłość dla zmarłego. Żywot tej pani, która była podporą, pociechą i wzmocnieniem ociemniałego męża, był jednem pasmem cnót najwznioślejszych.

„Rodzina“. Walne Zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców *Rodzina* odbędzie się w niedzielę, dnia 18 marca, o godzinie 11 w szkole imienia Konarskiego przy ulicy wałowej.

Profesor Tomas w Kijowie pozyskany został na profesora czeskiego wydziału medycznego.

Zawodnienie Sahary. Podczas gdy cały świat myślał, że projekt zawodnienia Sahary dla swej niewykonalności stanowczo zaniechanym został, głoszą obecnie, że według najnowszych badań wysłanego przez Lessepsa podpułkownika Roundaire'a sprawa ta weszła w nowe stadyum. Pan Lesseps wyjeżdża dnia 11 marca z Paryża a dn. 12 stanie w Marsylii, aby w towarzystwie kilku inżynierów i przedsiębiorców udać się na miejsce i ile możności rozpocząć natychmiast zakładanie afrykańskiego morza śródziemnego. Jeżeli badania kapitana Roudaire'a w Schott (jeziora słone w Algierze) okażą się jako polegające na istotnych faktach, to p. Lesseps nie wątpi wcale o wykonalności tego ogromnego dzieła. Żartuje on sobie z 82 uczonych, którzy chcą być mędrszymi jak ludzie, którzy stósunki ziemi zamiast z foliantów studyowali z własnych doświadczeń, i wierzy mocno, że jest na właściwej drodze. Abd-el-Kader popiera ten wielki projekt i przesłał wykonawcy kanału suezkiego listy polecające do Marabutów i Szeików, ażeby udzielali poparcia obcemu mężowi, który ich posiadłości ochraniać będzie.

Z kwestyą zawodnienia Sahary złączonem jest jednak inne także pytanie, mianowicie czy ochłodzenie klimatu i żarów piaszczystych Sahary nie wpłynie na oziębienie krajów północnych, na które wiatr południowy tak silnie pod względem klimatycznym oddziałuje.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Sobota 10 marca: „Fedora,“ dramat w czterech aktach W. Sardou, przekład J. Arwina, po raz pierwszy. Benefis pani Hoffmannowej.

Niedziela 11 marca: „Fedora,“ dramat w 4 aktach W. Sardou, po raz drugi.

Kalendarzyk. Jutro: *Franciszki Rzym.* W sobotę: *40 Męczenników.*

Rada państwa.

Wiedeń 7 marca.

Izba deputowanych.

W ciągu rozpraw nad budżetem ministeryum oświaty przemawiał najpierw przy tytule „dozór szkolny“ p. *Lustkandl*, który mówił bardzo wiele o czeskim uniwersytecie, o czeskich i polskich szkołach średnich, obciążających skarb państwa.

Minister oświaty baron *Conrad*: Żaden z dotychczasowych mowców nie pominął szkoły czeskiej w Wiedniu. Więc i ja muszę coś powiedzieć o tej sprawie. Nie myślałem nawet wątpić o bezstronności Rady szkolnej, ale w każdem zorganizowanem państwie musi być szereg instancyj. Otóż nie można było wzbronić otwarcia szkoły w Wiedniu, kiedy spełniono wszystkie potrzebne do tego warunki. We Lwowie chodzi o założenie szkoły publicznej, podczas kiedy szkoła czeska w Wiedniu będzie prywatną. Równouprawnienia nie należy pojmować w ten sposób, że wszystkim uprawnionym da się podług stosunkowych liczb wszystko, ale ja pojmuję równouprawnienie tak, że każdej uprawnionej części ma się to dostarczyć, co dla niej względnie jest najlepsze.

P. *Kowalski* pragnie inspektorów, którzyby po rusku umieli. Życzenie to przebrzmiewa bez echa.

P. Edward *Süess* wraca znowu do czeskiej szkoły, nazywa ją agitacyjną, prowokacyjną i t. p., mówi długo, ale ciągle o tej samej sprawie.

P. *Weitlof* zrzeka się głosu ku powszechnemu zadowolnieniu, gdyż chciał także mówić o szkole czeskiej.

Sprawozdawca p. *Czerkawski*: Gdy p. Lustkandl rozpoczął dziś swą mowę, sądziłem, że posłyszymy nareszcie coś faktycznego. Ale co za rozczarowanie, była tam mowa o wszystkiem tylko nie o dozorze szkolnym. Co do polskich szkół średnich, to mowca zupełnie nie zna tamtejszych stosunków; kraj i gminy przyczyniają się znacznie do ich utrzymania.

Generalny sprawozdawca hr. *Clam* odpiera w krótkiej, bardzo trafnej przemowie zarzuty robione rządowi wskutek szkoły czeskiej przez poprzednich mowców.

Przy tytule „fundusz religijny“ p. *Wickhoff* omawia uposażenie biskupa Rüdigiera w Lincu, nazywa je zbyt wysokiem, powiada o biskupie, że ten swoim wiernym politykę z ambony ogłasza, jego listy pasterskie są właściwie manifestami wyborczymi, które pobudzają do nienawiści przeciw liberalnemu stronnictwu, i zostaje nareszcie przywołany do porządku.

Ksiądz *Ozarkiewicz* wnosi następującą rezolucyę: wzywa się rząd, aby kredyt wstawiany p. t. „wsparcie dla katolickich duszpasterzy“ za współdziałaniem i zgodą odpowiednich ordynaryatów rozdzielił.

P. *Lienbacher* krytykuje niestanowczość i niepewność administracyi naukowej, broni biskupa z Lincu a obsypuje złośliwościami p. Wickhoffa.

Roser zwraca uwagę Izby na smutne położenie księży deficientów i wskazuje na wielką liczbę *czeskich* alumnów w królestwie czeskiem, którzy w czysto niemieckich prowincyach posad szukają, przez co pożądany serdeczny stosunek między ludnością a ich pasterzami nie jest według mówcy możebny. (Tak jakby kto bronił Niemcom przystępu do alumnatów!)

P. *Kułaczkowski* podnosi dwie sprawy, mianowicie oddanie klasztoru w Dobromilu Jezuitom i agitacyę przeciw juliańskiemu kalendarzowi.

Minister oświaty bar. *Conrad*: Odpowiadam bardzo chętnie na oba pytania szanownego posła, a żałuję, że na ostatnie muszę odpowiedzieć przecząco, gdyż urzędowo nic mi nie doniesiono o agitacyi z powodu kalendarza a jest to sprawa czysto kościelna, na którą nie mam żadnego wpływu. Co się tyczy pierwszego punktu, mianowicie bazyliańskiego klasztoru, to muszę potwierdzić, co już raz powiedziałem, że oddanie klasztoru Jezuitom nastąpiło w skutek wyraźnego żądania prowincyała księży Bazylianów z czysto dyscyplinarnych względów, ponieważ jak to szanownemu posłowi powinno być wiadomo, 14 bazyliańskich klasztorów nie były w stanie w ciągu ostatnich lat dostarczyć ani jednej siły nauczycielskiej dla oddanego im gimnazyum. Wskutek tego oddano na wniosek prowincyała nowicyat w Dobromilu Jezuitom. Dodam jeszcze, że w imieniu rządu ten jeden wpływ na całą tę sprawę wywarłem, że zastrzegłem rządowi prawo rozwiązania tego stosunku, gdyby dobro państwa tego wymagało.

Koniec posiedzenia o godzinie 4-tej.

RUCH WYBORCZY.

W Żywcu dnia 3 b. m. ukonstytuował się komitet przedwyborczy złożony z p. Chwaliboga marszałka, p. Michałowskiego, ks. proboszcza Manieckiego, p. Koszecznika i 13 zaproszonych przez tychże w skład komitetu. Delegatem na zjazd przedwyborczy do Krakowa wybrano p. Drapelę administratora dóbr Suchy. Na posiedzeniu tem proszono ks. Manieckiego, aby zechciał kandydować w okręgu wyborczym żywieckim na posła do sejmu.

Poseł Franciszek Wohlfart zwołał na dzień 6 kwietnia do Kałusza wyborców swoich z okręgu Kałusz-Wojniłów, ażeby złożyć sprawozdanie ze swych czynności poselskich.

W Nowym Sączu komitet przedwyborczy dla małej własności, złożony z 15 członków, już się ukonstytuował i wybrał swym delegatem na zjazd do Krakowa p. Gustawa Romera, prezesa Rady powiatowej Sandeckiej.

Przegląd polityczny.

Kommers ku uczczeniu pamięci Wagnera urządzony staraniem młodzieży akademickiej wiedeńskiej zgromadził w „Sophiensaal“ 4000 ciekawych a zamienił się w niemiecki narodowy obchód, będący zararazem, jak się wśród okoliczności obecnych okazuje, demontracyą polityczną. Deputowani Schoenerer, Weitlof, Bareuther, Wiesenburg wzięli w nim udział, nadto liczni profesorowie, deputaci austryackich niemieckich miast i uniwersytetów, wysłańcy gmin wiejskich wyższo-austryackich pod przewództwem deputowanego Krenmayera i wiele znakomitości wiedeńskich. Akademik Kaan i prof. Blume przedstawili wymownie stanowisko Wagnera w dziedzinie niemieckiej sztuki. Z licznych nadesłanych adresów szczególnie uznanie i poklask zyskało pismo feldmarszałka hr. Moltke. Akademik Schramm imieniem związku wrocławskiej młodzieży złożył braterskie pozdrowienie a mowę zakończył okrzykiem na cześć wzajemnego sojuszu opartego na zrozumieniu poczucia narodowego cesarstwa niemieckiego i monarchii austryackiej. Równe głośne uznanie zyskały słowa Krenmayera, że za niemiecką młodzieżą Wiednia stoi 600 chłopów austryackich. Mowy Pernerstorfera twórcy niemieckiego „Schulvereinu“, prof. Polzera i akademika Bala miały piętno na wskróś narodowo-polityczne. Wywody ostatniego spowodowały wmięszanie się komisarza policyi. Kommers zakończył stosownie do programu prezydent Dafert, przewodnik niemieckiego związku młodzieży, toastem żałobnym a uczestnicy rozeszli się potem powoli przy śpiewie hymnu „*Wacht am Rhein*“.

Sekret publiczny twierdzi, że niechęć klubu czeskiego Izby deputowanych Rady państwa została przez rząd złagodzoną przyrzeczeniem rychłego zaprowadzenia fakultetu lekarskiego czeskiego na uniwersytecie czeskim w Pradze. Podług „Nar. L.“ miał cesarż dać już swe przyzwolenie rządowi na wniesienie dodatkowego kredytu potrzebnego dla zaprowadzenia fakultetu. „Politik“ wszakże utrzymuje, iż przy dyskusyi budżetu oświaty, minister oświaty przedłożenia tego nie wniesie, lecz tylko zapowie wniesienie takowego.

„Politik“ donosi, że rozwiązanie Sejmu czeskiego staje się nader prawdopodobnem. W ten sposób życzenie gorace posłów czeskich zostałoby przez rząd również spełnionem.

Z Wiednia donoszą, że składka otworzona przez hr. Harrach w klubie czeskim na rzecz szkoły czeskiej na Favoriten w Wiedniu, której pozwolenie tak straszną burzę wywołało w stolicy Austryi, przyniosła 1325 złr. Hr. Czernin Eugeniusz, hr. Ryszard Clam-Martinitz i hr. Deym odmówili udziału w składce.

Wielkie wrażenie zrobiło w Berlinie mianowanie ks. Walii pruskim polnym marszałkiem. Widzą w tem symptomat ściślejszych stosunków Niemiec i Anglii i sądzą, że jak Prusy pod Fryderykiem Wilhelmem III. i IV z cesarskim szwagrem Mikołajem ściśle sprzymierzone były, tak samo przyszłość Prus będzie oparta na ścisłem przymierzu z angielskim szwagrem.

„National Ztg.“ donosi, że pruskim ministrem wojny zostanie na miejsce generała Kameke generał Blumenthal. Ten ostatni ma lat 73 i jest uważany za jednego z najznakomitszych oficerów generalnego sztabu. Do sztabu należy od 1849 r.; w 1863 r. był podczas duńskiej kampanii szefem generalnego sztabu połączonej armii i odznaczył się przy zdobyciu szańców pod Düppel. W roku 1866 był szefem sztabu drugiej armii zostającej pod dowództwem następcy tronu. Po wojnie został generałem porucznikiem i otrzymał dowództwo 14 dywizyi. Wybitna rola, jaką Blumenthal odegrał podczas wojny francuskiej wskutek swych strategicznych zdolności, jest powszechnie znana. Odznaczył się szczególniej pod Sedanem, pod Paryżem i nad Loarą. Po zawarciu pokoju objął dowództwo 4 korpusu w Magdeburgu i został mianowany w 1873 generałem piechoty.

Rząd irlandzki, jak donosi „Lond. Allg. Corr.,“ nie zaniedbuje niczego, aby dotrzeć na dno spisku irlandzkiego. W tym celu przesłuchiwano ponownie w więzieniu skazanego niedawno na czternaście lat więzienia w domu poprawy Walsha, w którego domu w Clerkenwell znaleziono wielki skład broni, aby nakłonić go do zeznań, któreby naprowadziły na ślad tajemniczej osobistości „Numer 1,“ a tem samem i całego spisku. Rząd francuzki aresztował, jak wiadomo, irlandczyka Byrne, podejrzanego bardzo o współudział w morderstwie dokonanem w parku Feniks. Pod tym samym zarzutem stoi przebywający w Ameryce Sheridan, o którego wydanie traktuje rząd angielski z rządem amerykańskim. Wielkiej wagi jest aresztowanie dnia 1 b. m. w Hawrze irlandczyka Johna Walsh, którego świadek Carey jako organizatora ogólnego stowarzyszenia „Irish Invincible“ wskazał. Zanim Walsh schronił się do Francyi, przebywał w Rochdale, gdzie był przedmiotem nieustannej czujności policyi. Skoro spostrzegł, że wolności jego zagraża niebezpieczeństwo, uciekł pozostawiwszy większą część swych efektów, które policya skonfiskowała i dokładnemu zbadaniu poddała. W kufrze jego znaleziono bardzo kompromitujące listy, z których okazuje się, że Walsh korespondował z tajemniczą osobistością, znaną pod nazwiskiem „Numer 1,“ tudzież z Frankiem Byrne w sprawie organizacyi dublińskiej ligi morderczej. Znaleziono także fotografię, która według przypuszczenia policyi dublińskiej przedstawiać ma osobistość „Numer 1“. Istnieje także podejrzenie, że sam John Walsh jest naczelnikiem czyli „Numerem 1“ irlandzkiej bandy morderczej. Na razie zażądał angielski w Paryżu wydania Walsha. Rząd amerykański i francuski nie będzie bardzo zastanawiał się nad kwestyą, o ile to możebnem jest, aby równocześnie trzy różne osoby jako „Numer 1“ figurowały, gdyż przedewszystkiem musi być rozstrzygniętem, czy na podstawie istniejących układów istnieje w ogóle obowiązek wydania.

W Bruksell przedsiębrano ponowne rewizye po domach studentów rosyjskich, które wykazały liczne stosunki tychże z tajnemi towarzystwami Francyi. Jeden student z Liège imieniem Chestapolov został przytrzymany na granicy belgijskiej, znaleziono przy nim 12.000 frnk. gotówki.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 8 marca (tel. wł.). Telegrafowana tu wiadomość, że adwokat tutejszy dr. *Bergruen* (czytaj Berggrün) kandyduje w miejsce Kamińskiego ze Stanisławowa-Tyśmienicy, wywołała w tutejszych kołach polskich zdziwienie. Po raz pierwszy dowiadują się bowiem one, że dr. Bergruen mieni się być polakiem (obiecał w razie wyboru wstąpić do Koła polskiego). W życiu wiedeńskiej kolonii polskiej nie brał on bowiem dotąd *żadnego* udziału i nigdzie jako polak nie występował. Dr. Bergruen pochodzi jednak z Galicyi i jest izraelitą. Wasz korespondent dowiaduje się, że nawet najbliżsi znajomi Bergruena (Niemcy) nie biorą tej kandydatury *na seryo* i przypisują teraźniejszy jego krok pewnego rodzaju manii, która od dłuższego już czasu dra Bergruena prześladuje i na różne śmieszności naraża.

Wieden 8 marca (tel. wł.). „Presse“ donosi z Cetynii, że książę Karageorgewicz robi już przygotowania do odjazdu. W przyszłą niedzielę opuści stolicę Czarnogóry, udając się do Paryża.

Wiedeń 8 marca. Rektor tutejszego uniwersytetu kazał przybić ogłoszenie w gmachu uniwersyteckim, w którem wyraża oburzenie swoje z powodu zajść na komersie na cześć Wagnera i zapowiada rozpoczęcie dyscyplinarnych kroków. (Patrz Przegląd).

Wiedeń 8 marca (tel. wł.). Dziś zaczyna się proces przeciwko 29 socyalistom należącym do stronnictwa anarchicznego, oskarżeni są o rabunek i zdradę stanu. Proces potrwa 16 dni. Blisko 200 aktów trzeba będzie czytać.

Wiedeń 8 marca. Dzisiaj rozpoczął się proces przeciw 29 socyalistom oskarżonym o zdradę stanu i o współudział w morderstwie dokonanem na osobie majstra szewskiego Merstallingera w celu uzyskania środków dla organizacyi klubu rewolucyonistów. Przewodniczącym trybunału jest hr. Lamezan, prokuratorem państwa Pelser. Trybunał sądowy oświadczył się w myśl obrońców za jawnością rozprawy wyjąwszy podczas czytania pism zawierających zdradę stanu. Proces ma trwać 14 dni; publiczność nie bardzo liczna.

Wiedeń 8 marca. (Posiedzenie Izby deputowanych). Przewodniczący wydziału kongrualnego oświadcza, że wydział przedłoży niebawem swe wnioski. Minister oświaty uzupełnia oświadczenia hr. Clam-Martinitza w tym kierunku, że rząd dokłada starań, aby wstawić wyższe kwoty na zaopatrzenie pomocniczego duchowieństwa.

Po pierwszem czytaniu wniesionych wczoraj wniosków rządowych następują szczegółowe rozprawy nad budżetem oświaty a mianowicie nad tytułem: „Akademie“. Prezydent uprasza mówcę, aby się ściśle trzymał rzeczy. Wurmbrand zaleca rezolucyę o rychłej budowie gmachu uniwersyteckiego i techniki w Gracu; wnosi, aby pierwszą ratę budowlaną wstawić w najbliższy budżet. Minister oświaty spodziewa się, że będzie w stanie wstawić w najbliższy budżet pierwszą ratę budowlaną na technikę w Gracu.

Wieden 8 marca. Poseł Kwiczala roztrząsa otwarcie czeskiego lekarskiego Wydziału w Pradze. Vasaty krytykuje rozporządzenie egzaminowe, które język niemiecki zrobiło koniecznym przy egzaminach. W ogóle jednakże rząd obecny korzystnie się wyróżnia od liberalnego, dlatego mówca będzie głosował za przedłożeniem.

Euzebiusz Czerkawski popiera zmianę chirurgicznego zakładu we Lwowie w lekarski wydział. Minister oświaty uznaje, że wydział lekarski we Lwowie miałby dostateczną frekwencyę; otwarcie jego zależy od wzmagającej się potrzeby ludności i finansowej kwestyi. Minister spodziewa się, że wydział lekarski w Pradze zostanie otwarty jeszcze w tym roku. Rozporządzenie egzaminowe nie ma na celu zamącenia charakteru czeskiego uniwersytetu; o wyniku egzaminów przeprowadzi minister dochodzenie.

Po zamknięciu rozpraw przemawiali Tilscher, Saks i Vasaty, który zwraca się przeciwko wyrażeniu Riegera, jakoby niemieccy profesorowie obawiali się o czesne.

Praga 8 marca (tel. wł.). *Horzyccy* wyborcy wystosowali do *Zeithamera* energiczny protest przeciw anti-autonomistycznym tendencyom klubu czeskiego.

Wzywają go pod groźbą nieufności do głosowania *przeciw* nowelli szkolnej.

Budapeszt 8 marca. W dalszym ciągu rozprawy nad projektem do prawa o szkołach średnich prezes ministrów Tisza, zbijając wywody deputowanych saskich, powiada: Sasi mogliby narodowość swoją utrzymać tylko pod opieką państwa węgierskiego, dla tego jest niepojętym grzechem niepatryotyzmu z ich strony budowę państwową burzyć z wewnątrz a przywoływać sobie sprzymierzeńców z zewnątrz do uderzenia na nią. Jeżeli Saxowie tak postępować będą, to każdy węgier zrozumie, że rumunowie siedmiogrodzcy wówczas tylko staną się niebezpiecznym żywiołem dla państwa, gdy szczep ten bez żadnej innej oświaty pozostanie pod przewodnictwem saskiem.— Minister wykazywał następnie, że projekt do prawa nie obraża ani praw wyznań ani autonomii. Trzech prezesów Izby tej są protestantami, a to jest świadectwem liberalnego pojmowania stosunków przez Węgry. (Izba przyjęła oświadczenie ministra kilkakrotnemi burzliwemi oklaskami).

Berlin 8 marca. W Izbie deputowanych przy trzeciem czytaniu budżetu prawica wniosła przywrócenie pozycyi na radę ekonomiczną pruską. Wniosek ten znowu wszakże odrzuconym został 192 głosami przeciw 191.

Minister Puttkamer oświadcza na zapytanie odnośne, że synowie optantów z północnego Szlezwiga (tych, którzy wybrali w terminie prawnym poddaństwo duńskie), jeśli stale zamieszkują w Szlezwigu, skoro ukończą lat dwadzieścia, muszą wybierać ponownie między Danią a Niemcami. Jeżeli zdecydują się za Danią, w takim razie winni wynieść się z kraju dnia 1-go kwietnia, a w razie przeciwnym muszą zadość uczynić obowiązkowi służby wojskowej.

Paryż 8 marca. Rząd postanowił dla przeszkodzenia odbyciu się w piątek meetingu robotników na esplanadzie Inwalidów zastosowanie prawa przeciw zbiegowiskom.

Petersburg 8 marca (tel. wł.). Prezesem komisyi koronacyjnej został hr. Orłow—Dawidow na miejsce Richtera, który jest stary, schorowany i kłócił się z innymi członkami komisyi.

Wereszczagin chce urządzić wystawę swoich obrazów z czasów rosyjsko-tureckiej wojny podczas koronacyi w Moskwie.

Londyn 8 marca (tel. wł.). Policyi udało się dowiedzieć kto jest Nrem 1. Znajduje się on jednak po za obrębem Anglii. Nie jest głową Invincibles ale tylko organizatorem i wyższym w ich hierarchii agentem.

Londyn 7 marca. Konferencya dunajowa zebrała się o 3-ej po południu. Wszyscy pełnomocnicy byli obecni i zgodzili się na odroczenie jej do soboty. Mussurus-pasza i Nigra miał przedtem rozmowę z lordem Granvillem.

Londyn 8 marca. Podług informacyi biura Reutera wczorajsza konferencya przyjęła zaproponowaną przez Anglię transakcyę z Rosyą w kwestyach technicznych sprawy kilijskiej, co do których przedtem nie nastąpiło porozumienie. Skoro konferencya uregulowała więc obecnie wszystkie punkta, prace jej są faktycznie skończone. W kilku dniach nastąpi posiedzenie dla zredagowania protokołów.

Konstantynopol 8 marca (tel. wł.). Zebranie ambasadorów w celu obsadzenia posady gubernatora Libanu odbędzie się 13 b. m.

Konstantynopol 8 marca. Irade sułtańskie zarządza zwrot dwuletnich 10 % strąceń z pensyi urzędników Mekki i Medyny; nadzwyczajny wysłannik Porty wręczy im zaległe sumy.

Kursa telegraficzne z d. 8 marca 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·25. Renta srebrna 78·50. Renta złota 97·65. 6% Węgierska —·—. Losy z r. 1860 —·—. Akcye banku Austro-węgierskiego 829·—. Akcye kredytowe 309·50. Londyn 119·80. Dukat 5·62. Napoleondor 9·49—. Lombardy 143·70. Losy z roku 1864 —·—. Akcye kolei Karola Ludw. 305·50. Akcye Lwow. Czerniow. —·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 171·—. Akcye Anglo-Banku 115·50. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·—. Losy prem. węgierskie 117·50. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 208·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. Marki 58·50. Ruble. papierowe 119·50. 4% Renta złota węgierska 88 90. 5% Austr. Renta pap. nowa 92·90. Akcye Siedmiogrodzkie 164·—.

Berlin, z d. 8 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·70. Banknoty 170·85. Warszawa 203·10. Ruble 204·50. 5% Listy Zast. Pol. 55·40. 4% Listy Likwid. —·—. Akcye Kol. Kar. Ludw. 131·75. Akcye kredyt. 533·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Targ na zboże.

Lwów 7-go marca. Pszenica czerwona od 8·08 złr. do 8·85 złr., pszenica biała od 8·— złr. do 8·55 złr., pszenica żółta od 7·70 złr. do 8·25 złr., żyto od 5·25 złr. do 5·60 złr., jęczmień browarny od 5·66 złr., do 6·68 złr., jęczmień na paszę od 4·33 złr. do 4·75 złr., owies od 5·— złr. do 5·25 złr., groch od 7·40 złr. do 8·12 złr., kukurydza od 6·— złr. do 6·25 złr., hreczka od 6·40 złr. do 6·75 złr., koniczyna czerwona od 68·— złr. do 82·50 złr.

Wiedeń 7-go marca. Pszenica za 100 kilogramów od 10·06 złr. do 10·10 złr., żyto od 7·62 złr. do 7·85 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·87 złr. do 6·89 złr., kukurydza od 6·86 złr. do 6·90 złr., okowita per 10,000 liter procent —·— złr. do 32·25 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 50 fen. (4 złr. 39 cnt.) Na luty i marzec 7 mrk. 40 fen.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

1167 2

†

Walenty Franciszek 2 im. Kiciński

Obywatel m. Krakowa,

b. Towarzysz „Dzieci Warszawskich“ z roku 1831 i b. Cechmistrz Malarzy Krakowskich,

przeżywszy lat 68, po długich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, oddał Bogu ducha d. 7 marca 1883 r.

Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi i wnukami zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek dnia 9 marca b. r. o godzinie 3 po południu z domu pod L. 16 przy ulicy Kanoniczej wprost na Cmentarz.

RZĄDCA

1145 9-

w sile wieku uzdolniony w zawodzie gospodarskim tak praktycznie, jakoteż teoretycznym obeznany z najnowszemi narzędziami rolniczemi — a mogący się najchlubniejszemi rekomendacyami wykazać poszukuje posady zaraz lub od 1-go Lipca r. b. a to Rządcy, Kasyera. Magazyniera lub też Dozorcy przy fabrykach lub źródłach naftowych. Bliższa wiadomość **w Krakowie na groblach Nr. 18. pod Lit. W. Z.**

PANNA

z Zakładu Głucho-niemych, (ciemna), któr przebywała w tymże Zakładzie przez lat 12, umiejąca czytać, pisać i grać na fortepianie, a mogąca wykonywać wszelkie roboty ręczne kobiece jak: szydełkowe, drutowe, paciorkowe, hafty, szycie i t. p. — Poszukuje odpowiedniego miejsca li tylko za utrzymanie bez wynagrodzenia pieniężnego, czy to w domu prywatnym, czy też w domu zakonnym. — Bliższych informacyj udzieli pani **W. Himmel**, Isze piętro w podworcu Nr. 21, ulica Rakowiecka, ostatni dom przy rogatce Rakowieckiej. 1069 12

NA PODAREK

LOSY

KUPUJ

Losy m. Wiednia po 50 c. Losy rządowe po 2 fl.

Promesy komunalne po 3 fl. Promesy kred. po 5 fl.

Losy Krakowskie sprzedaje po kursie dziennym.

Losy Czerwonego Krzyża sprzedaje się po kursie dziennym

w Kantorze wymiany

KURNATOWSKI & Comp. Kraków, Rynek Nr. 17.

LOSY

W AGENCYI DZIENNIKOW
W. KUKLIŃSKIEGO
w hali Sukiennic Nr. 5.

można codziennie nabywać pojedynczemi numerami, lub prenumerować miesięcznie i kwartalnie wszystkie pisma polityczne, a mianowicie z polskich: **Gazetę Krakowską, Czas, N. Reformę, Gazetę Narodową, Gazetę Lwowską, Gazetę Warszawską, Dziennik Polski, Dziennik Poznański, Kuryer Poznański, Kuryer Warszawski, Echo, Wiek;** humorystyczne: **Djabła, Szczutek, Różowe Domino, Muchę, Kolce;** z niemieckich: **Allgemeine Zeitung, Presse, Neue freie Presse, Tagblatt, Tribüne, Fliegende Blätter, Kikeriki** i t. p. zaś francuskie, włoskie i rosyjskie tylko na zamówienie dostarczane być mogą.

Prócz powyższych, agencya utrzymuje zawsze na składzie i w odpowiedniej ilości wszystkie znaczki pocztowe, dalej tytonie, cygara, papierosy i materyały pismienne i poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z pełnym szacunkiem

W. KUKLIŃSKI
agencya dzienników.

1049 15-?

MIESZKANIE

składające się z 8 pokoi, 2 nyży, przedpokoju i oszklonej werandy wraz z kuchnią i mieszkaniem dla służby ze stajnią i wozownią do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Krupniczej 19, I. p.

1128 16?

Od d. 1 lipca 1878 r. wychodzi w Krakowie pod redakcyą Dra Władysława Wisłockiego, kustosza biblioteki Jagiellońskiej,

„Przewodnik bibliograficzny“

miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jakoteż czytających i kupujących książki. Każdy Numer w objętości $^1/_2$—$1^1/_2$ arkusza druku w zwykłej 8ce, 49 wierszy (61 petytowych) wysokiej, zawiera trzy działy: 1. Bibliografię właściwą bieżącą; 2. Kronikę; 3. Ogłoszenia czyli inseraty księgarskie, drukarskie i t. p.

Warunki prenumeraty:

całorocznie	1 zł.,	z przesyłką	1 złr. 24 ct.
$^1/_2$ „	50 cnt.,	„	— 62 „
$^1/_4$ „	28 „	„	— 34 „
$^1/_{12}$ „	10 „	„	— 12 „

Opłata od ogłoszeń za każdą $^1/_{10}$ część strony 50 cent., za całą stronnicę czyli 61 wierszy petytowych 5 złr.

Księgarniom i antykwarniom, jakoteż redakcyom pism naukowych i literackich, prenumerującym dla swoich czytelników znaczniejszą liczbę egzemplarzy, odstępuje się stósowny rabat, mianowicie przy każdych 20 egzemplarzach $^1/_6$ część stronnicy czyli 10 wierszy petytowych bezpłatnie do ogłoszeń.

Prenumeratę w gotówce i wyraźnie pisane ogłoszenia przesyłać należy za pośrednictwem księgarń krajowych i zagranicznych najdalej do 20 każdego miesiąca albo do księgarni **G. Gebethnera i Spółki** w Krakowie, albo wprost do redaktora „Przewodnik bibliograficznego“.

UDZIELA

się początków języka **francuskiego i muzyki** na fortepianie za wynagrodzeniem **12 lekcyj 3 złr.** a także i języka polskiego.

Ulica Garbarska L. 10, na dole pierwsze drzwi po prawej stronie.

1159 2-3

!!Ważne dla Pań!!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że przyjmuję do roboty wszelkiego rodzaju stroje damskie, jakoto: **kapelusze, negliżyki, suknie, okrycia**, w ogóle wszystkie roboty, wchodzące w zakres damskiej toalety **po cenach najumiarkowańszych**; wszelkie zamówienia na prowincyę wykonywam na czas oznaczony punktualnie. Przytem udzielam za stosownem wynagrodzeniem **lekcye kroju sukien** według najnowszej metody. Zamiejscowe Panie i Panny, życzące uczyć się kroju sukien i różnych robót mogą mieć u mnie za umówioną cenę stół i stancyę. Z uszanowaniem

J. Wójcicka, 1120 12-
Kraków, ulica Szewska, Nr. 4, I piętro wschody frontowe.

C. k. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

wydaje

5% LISTY HIPOTECZNE

i

5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 Lipca 1868 D. P. XXXVIII. Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Losowanie 5% Premiowanych Listów hipotecznych odbywa się z końcem Lutego i z końcem Sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 Marca i 1 Września każdego roku.

Losowanie 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem Kwietnia i z końcem Października, zas kupony onych płatne są dnia 1 Maja i 1 Listopada każdego roku.

Kupony Listów hipotecznych, jako też wylosowane listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego stracenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**;
w **Wiedniu**, kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;
w **Pradze**, Czeski Bank eskontowy i Żiwnosteńska Banka pro Czechy a Moravu
w **Celowcu** p. Antoni Ehrfeld;
w **Lublanie** Bank eskontowy dla Krainy;
w **Ołomuńcu** Bank dla handlu i przemysłu;
w **Bielsku** Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank;
w **Lincu**, Bank dla Górnej Austrji i Salzburga;
w **Bernie**, Filja Anglo-austr. Banku i Filia Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu;
w **Gracu**, Poldenegg & Czernadak;
w **Berlinie**, pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie**, p. Leon Epstein;
w **Tryeście**, Filja Union-Bank 1048 9-?
w **Bielsku**, Bielitz-Bialaer Handels- u. Gewerbe-Bank.

(Przedruk nie będzie płacony).

Magazyn papieru

w Pałacu Spiskim w Krakowie

poleca:

Najrozmaitsze gatunki papieru, zeszytów własnych nakładów przyborów pisemnych, rysunkowych i szkolnych.

Papiery listowe i koperty ozdobne z kwiatami i rozmaitemi dewizami, jakoteż z literami lub monogramami **własnego wyrobu.**

Wybór papierów listowych gładkich i szorstkich, białych i kolorowych tak oryginalnych francuskich i angielskich, jak również wyroby krajowego w kasetkach lub w zwykłem opakowaniu.

Skład ksiąg handlowych i kopiałów.

Towary skórkowe, jako to: albumy, fotografie, Pamiętniki, portefele, teczki, notesy, portmonetki, pugilaresy kałamarze itp.

Bilety wizytowe *a la minute* i litografowane, gustownie wykonane po najtańszych cenach.

Zamówienia zamiejscowe wykonywam, jak najspieszniej pocztą.

Dla uniknienia pomyłek upraszam o dokładne adresowanie:

Jan Fischer
Pałac Spiski, Kraków.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 9 Marca.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	119 50	120 —
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 55	5 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97 50	99 —
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ „ IIem. 100 złr.	86 50	88 --
5% „ „ „ „ „	97 —	99 —
6% L. hip. 100 złr.	100 25	102 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	92 —	94 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	307 —	310 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	170 —	173 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	19 50
4½“ m. Stanisławowa 20 złr.	18 50	20 50
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 --	100 50
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 25	88 25

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdorazowo w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 7 Marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78 35	78 50
4·2 % „ srebrna 100 złr.	78 60	78 75
4% „ złota 100 złr.	97 65	97 8
5% „ pap. 100 złr.	93 --	93 15
4% „ złota węgierska 100 złr.	89 —	89 15
5% „ papierowa 100 złr.	86 95	87 10
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	95 25	95 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	115 30	115 60
Boden-Credit 200 „	222 50	223 50
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	314 25	314 50
Kredyt. węg. 200 „	313 25	313 75
Niższo-Austr. 500 „	860 —	870 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	831 —	832
Unionbank 100 „	117 80	118 20
Verkehrsbank 140 „	147 75	148 25
Bankverein 100 „	113 30	113 60
Länderbank 200 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	170 50	170 75
Elżbiety 210 „	216 —	216 50
Ferdynanda półn. 1000 „	2780	2787
Franc. Józefa 200 „	194 25	194 75
Morawsko-Szlaska 200 „	22 25	22 75
Lwowsko-Czerniow. 200 „	171 —	171 50
Aust. półn.-zachod. 200 „	207 50	208 —
Południo 200 „	144 75	145 —
Tramwaj 200 „	226 -	226 25
Węg.-gal. 200 „	161 75	162 —
Węg. półn.-wschod. 200 „	163 75	164 25
Węg. zachod. 200 „	165 50	166 —
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 50	101 65
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	93 75	94 25
Alföldzkie 200 „ „	95 50	95 90
Gratzkoflach. 150 „ „	98 50	99 -
Elżbiety — „ „	99 30	99 80
„ 1870 200 „ „	98 30	98 80
„ 1872 200 „ „	101 50	102 —
„ 1873 200 „ „	100 80	100 20
Ferd. półn. „	105 40	105 80
„ 1872 300 złr. sr. za 100	105 50	106 —
„ 1876 100 złr. sr. „	105 50	106 —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 60	98 90
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93 75	94 25
„ 1867 300 „ „	93 40	93 70
„ 1868 300 „ „	93 50	93 75
„ 1872 300 „ „	92 —	92 50
Rudolfa 300 „ „	99 —	99 30
„ 1869 300 „ „	98 75	99 25
„ 1872 300 „ „	98 75	99 25
Siedmiogrodzkie 200 „ „	92 —	92 50

Papiery loteryjne.	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	97 75	98 25
4% Cisańskie 100 „	109 80	110 —
3% Serbskie 100 fr.	32 50	32 75
3% Tureckie 400 „	27 —	27 50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 80	115 30
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 50	109 —
4% Tryest 100 „	127	127 50
4% Tryest 50 „	— —	— —
4% 1854 Losy 250 „	118 75	119 25
4% 1860 Losy 500 „	131 —	131 25
„ „ „ 100 „	136 50	137 —
Losy 1864 100 „	167 50	168 25
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 15	6 50
Węgierskie 100 „	116 75	117 25
M. Wiednia 100 „	125 40	125 70
Kredytowe 100 „	170 50	171 —
Klary 40 „	37 75	38 25
M. Insbruku 20 „	21 75	22 25
Keglewicz 10 „	20 —	20 50
M. Krakowa 20 „	— —	19 75
M. Lublany 20 „	23 50	24 25
M. Budy 40 „	39 50	40 50
Palfy 40 „	36 50	37 —
Czerwonego Krzyża 10 „	12 25	12 75
Rudolfa 10 „	20 30	20 50
Salm 40 „	54 —	54 50
M. Salzburgu 20 „	22 50	23 —
St. Genois 40 „	45 --	45 75
M. Stanisławowa 20 „	25 50	26 50
Waldstein 20 „	27 50	28 20
Windiszgrätz 20 „	38 —	39 —
Losy użytkowe % Bodencredit „	25 —	28 —

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.